„Drewno, zabytki i grupa wesołych uczniaków”

Relacja z piątej edycji Szkoły Letniej PKN ICOMOS w Ciechanowcu



Ciechanowiec, niewielkie, ale jakże malownicze miasteczko w powiecie wysokomazowieckim, w województwie podlaskim, stało się miejscem spotkania „młodych” adeptów sztuki konserwatorskiej. To tu, a dokładnie w Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka, odbyła się piąta edycja, cieszącej się niesłabnącym zainteresowaniem, Szkoły Letniej Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS. Tegoroczny temat obejmował zagadnienie architektury drewnianej w aspektach jej ochrony, konserwacji oraz modernizacji. Cztery intensywne dni, panele dyskusyjne, wykłady, objazdy i zwiedzanie, pozwoliły nam, uczestnikom, poszerzyć swoją wiedzę, a także wymienić się spostrzeżeniami i doświadczeniem.



Gospodarzem tegorocznej Szkoły było Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. Miejsce to zachwyciło nas bogactwem i różnorodnością swoich zbiorów. Wszak na małej powierzchni zespołu pałacowo-parkowego, dawnej posiadłości rodziny Starzyńskich, udało się na przestrzeni wielu lat zebrać niezwykłe przykłady architektury drewnianej, ale nie tylko – kolekcje maszyn rolniczych, przedmiotów o dużym znaczeniu regionalnym, przyrządów weterynaryjnych, pisanek itd. Ekspozycje przyjazne dla oka, zachwycały swoim bogactwem. Odtworzone wnętrza w budynkach skansenu pozwalały przenieść się w dawne, minione wieki, gdy na wsiach elektryczność nie była znana, a czas wyznaczały wschody i zachody słońca.

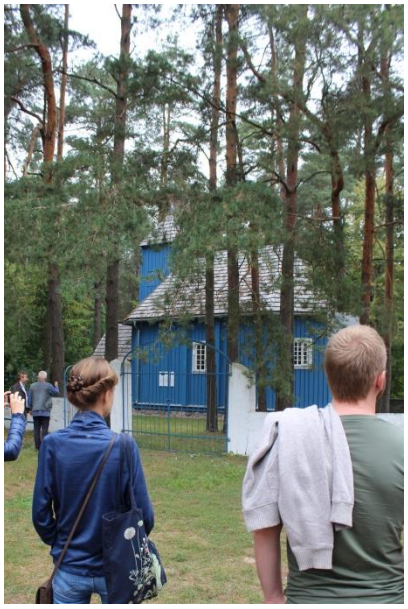


Dzień pierwszy (29 sierpnia) można określić, jako „wieczór zapoznawczy". Przybyli z najróżniejszych stron kraju uczestnicy, po rejestracji, mieli okazję zwiedzić Muzeum Rolnictwa, a tym samym otrzymać przedsmak tego, co przez kolejne dni było nam dane poznawać. Po ekspozycji oprowadził nas pan Edwin Wilbik, opiekun merytoryczny działu budownictwa wiejskiego Muzeum, który z wielkim zaangażowaniem i niezwykłą pasją opowiadał nam o znajdujących się w skansenie obiektach. Ponad dwugodzinne zwiedzanie, okraszone gigantyczną ilością ciekawostek i humoru, zakończone zostało powitaniem uczestników i przedstawieniem programu Szkoły. Tak minął nam pierwszy dzień, a w zasadzie wieczór.



Dnia następnego, w sali konferencyjnej XIX-wiecznego pałacu hr. Starzeńskich, oficjalnie rozpoczęła się piąta edycja Szkoły Letniej PKN ICOMOS. Dzień ten w całości został poświęcony wykładom - zapoznani zostaliśmy z formami ochrony budownictwa drewnianego, technicznymi i historycznymi aspektami materiału budowlanego, jakim jest drewno. Były także wykłady dotyczące badań i dokumentowania obiektów zabytkowych zbudowanych z drewna oraz referaty prezentujące zagadnienie tzw. warszawskiego *świdermajer*. Przekazana wiedza miała nas wprowadzić w kolejny dzień, który określić można mianem „objazdu". Referaty były niezwykle interesujące i pełne ciekawostek. I tak na ten przykład dowiedzieliśmy się, że *tłoka ciesielska* to nie urządzenie, a piękny słowiański zwyczaj pomocy sąsiedzkiej i jednocześnie niezwykle ciekawy projekt, który zamierza zrealizować Muzeum w Ciechanowcu.





Trzeciego dnia, przygotowani już merytorycznie, mieliśmy okazję zobaczyć charakterystyczną, drewnianą zabudowę województwa podlaskiego. Objazd rozpoczął się od cerkwi św. Mikołaja w Koźlikach oraz prywatnego skansenu odtwarzającego układ dawnej zagrody wiejskiej znajdującego się nad rzeką Narew. Szkoła Letnia ma to do siebie, że czasem uczestnicy maja okazję zetknąć się z czymś innym, niekiedy nieplanowanym przez samych organizatorów – w Koźlikach trwały kameralne warsztaty śpiewu tradycyjnego, który wręcz przywołał ducha minionej epoki. Kolejna „niespodzianka" czekała na nas we wsi Ciełuszki, gdzie mogliśmy zobaczyć jak wygląda warsztat rzemieślnika wycinającego ażurowe, ornamentalne listwy drewniane, bardzo charakterystyczną i popularną formę dekoracji elewacji domów w tym regionie. W Puchłach dowiedzieliśmy się z jakimi problemami konserwatorskimi musi mierzyć się administrator cerkwi parafialnej p. w. Opieki Matki Bożej. Z kolej właściciel niewielkiego tartaku w Podrzeczanach podzielił się z nami swoją wiedzą o ścinaniu i tarciu drewna. Jednym z etapów tej bardzo intensywnej wyprawy było obejrzenie domów wyróżnionych w organizowanym przez Muzeum Rolnictwa konkursie na Najlepiej Zachowany Zabytek Wiejskiego Budownictwa Drewnianego w Województwie Podlaskim. W większości tych budynków nadal mieszkają ludzie, o czym mogliśmy przekonać się w takich wsiach jak Soce i Czyże.



Dzień ostatni, nim przyszło nam się rozstać i pożegnać z Ciechanowcem, spędziliśmy na zajęciu praktycznym i mogliśmy się przekonać jak teoria staje się praktyką oraz jak wygląda proces rozbierania XIX-wiecznego drewnianego spichlerza, stanowiącego przykład konstrukcji wieńcowej. Rozbierany obiekt wymagał zmiany ustawieniu względem zabudowań prezentowanej w skansenie zagrody, także nasza praca miała również wymiar praktyczny. Ponieważ prace inwentaryzacyjne były już przeprowadzone, a na poszczególnych elementach znajdowały się oznaczenia, można było przystąpić do demontażu elementów wtórnych. Razem rozebraliśmy konstrukcję więźby dachowej oraz najwyższe wieńce wraz z opartą na nich prostą podłogą deskową, a następnie belka po belce zaczęliśmy demontować kolejne, już wyraźnie zabytkowe, wieńce XIX-wieczne. I tak nasza przygoda dobiegła końca.





Szkoła Letnia po raz piąty udowodniła, jak bardzo potrzebna jest inicjatywa tego typu – inicjatywa zrzeszająca młodych konserwatorów, architektów, historyków sztuki, muzealników, praktyków, wszystkich tych, którzy działają w obszarze dziedzictwa i ochrony zabytków. Szkoła w Ciechanowcu pozwoliła nam ugruntować, a w wielu przypadkach nawet znacząco poszerzyć, wiedzę w zakresie architektury drewnianej. Zdobyliśmy wiele ciekawych informacji, poznaliśmy metodologię pracy

z obiektami drewnianymi, poznaliśmy przykłady dobrej ochrony i konserwacji, a przede wszystkim uświadomieni zostaliśmy, że ta architektura drewniana, często traktowana jako coś archaicznego, zapomnianego, tak naprawdę nadal żyje, ma się dobrze, a przede wszystkim z wielkim szacunkiem korzysta z osiągnięć i doświadczeń poprzednich pokoleń budowniczych i użytkowników.



I jak zawsze, nie można pominąć tego bardziej przyziemnego aspektu … na Szkole Letniej poznaje się wiele ciekawych postaci – organizatorów, prowadzących i uczestników, ludzi ciekawych, którzy zawsze mają cos interesującego do powiedzenia. Szkoła pozwala nawiązać nowe znajomości, odświeżyć dawne relacje, a przede wszystkim integruje młodych ludzi, którzy niekiedy pragną związać całe swoje życie z „zabytkami”.

Szkołę Letnią w Ciechanowcu wspominali:
Andrzej Damian Borsuk
Katarzyna Pietrzak

Przepiękne zdjęcia wykonała:
Celina Łozowska